

10 LAT MUZEUM POLIN

Piątek 27 WRZEŚNIA 2024

DODATEK PROMOCYJNY WE WSPÓŁPRACY Z MUZEUM HISTORII ŻYDÓW POLSKICH POLIN

Jesteśmy tutaj!

„Mir zenen do. Jesteśmy tu” – powiedział podczas wielkiego otwarcia Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN Marian Turski, przewodniczący Rady Muzeum i Ocalały z Holocaustu, cytując fragment pieśni żydowskich partyzantów. Odniósł się w ten sposób do nieprzerwanej – mimo Zagłady, powojennej emigracji i wszelkich przeciwności – obecności Żydów w Polsce. Od tego czasu mija już dziesięć lat.

Dzisiaj muzeum wchodzi w wiek nastoletni. Jest liderem – zdobywcą najważniejszych nagród, w tym EMYA (Europejskie Muzeum Roku), zwanej muzealnym Oscarem. Jako pierwsze i jedyne dotąd w naszym kraju – mówi Zygmunt Stepiński, dyrektor POLIN. – W sprawach historii i kultury polskich Żydów staliśmy się międzynarodowym autorytetem, powszechnie słuchanym, docenianym, choć czasem także krytykowanym. Z pokorą i uwagą przyjmujemy głosy naszej publiczności. Mamy ambicję tworzyć atrakcyjne, nowoczesne i angażujące centrum kultury, którego misja i program zainteresuje również nieżydowskich odbiorców – wszak to oni stanowią największą część naszej widowni – dodał Stepiński.

A jakie były początki?

Muzeum POLIN jest pierwszą w Polsce publiczno-prywatną instytucją tworzoną wspólnie przez rząd, samorząd lokalny i organizację pozarządową. Na mocy umowy trójstronnej

strona publiczna sfinansowała m.in. koszt budowy budynku i jego wyposażenia. Stowarzyszenie ŻIH odpowiadało m.in. za sfinansowanie projektowania i budowy wystawy głównej.

– Siłą tego muzeum jest to, że powstało z oddolnej inicjatywy polskich Żydów, a zarazem jest wspaniałym dowodem na to, że o przeszłości polsko-żydowskiej możemy mówić wspólnie, szanując wzajemnie perspektywy. Zaangażowanie strony publicznej i prywatnej pozwala mu pozostawać poza naciskami któreś ze stron czy zmieniającej się polityki, gwarantując niezależność i wiarygodność – mówi Piotr Wiślicki, przewodniczący zarządu Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce. I wspomina początki długiej drogi do powstania muzeum: „Inspiracją dla stworzenia Muzeum Historii Żydów Polskich stanowiło otwarte w 1993 roku Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie. Ludzie skupieni wokół stowarzyszenia zapragnęli wówczas stworzyć »muzeum życia« opowiadające o historii Żydów w Polsce. Przed nimi jednak był ogrom pracy i wysiłku: przekonywania ważnych grup i osób do wsparcia idei,

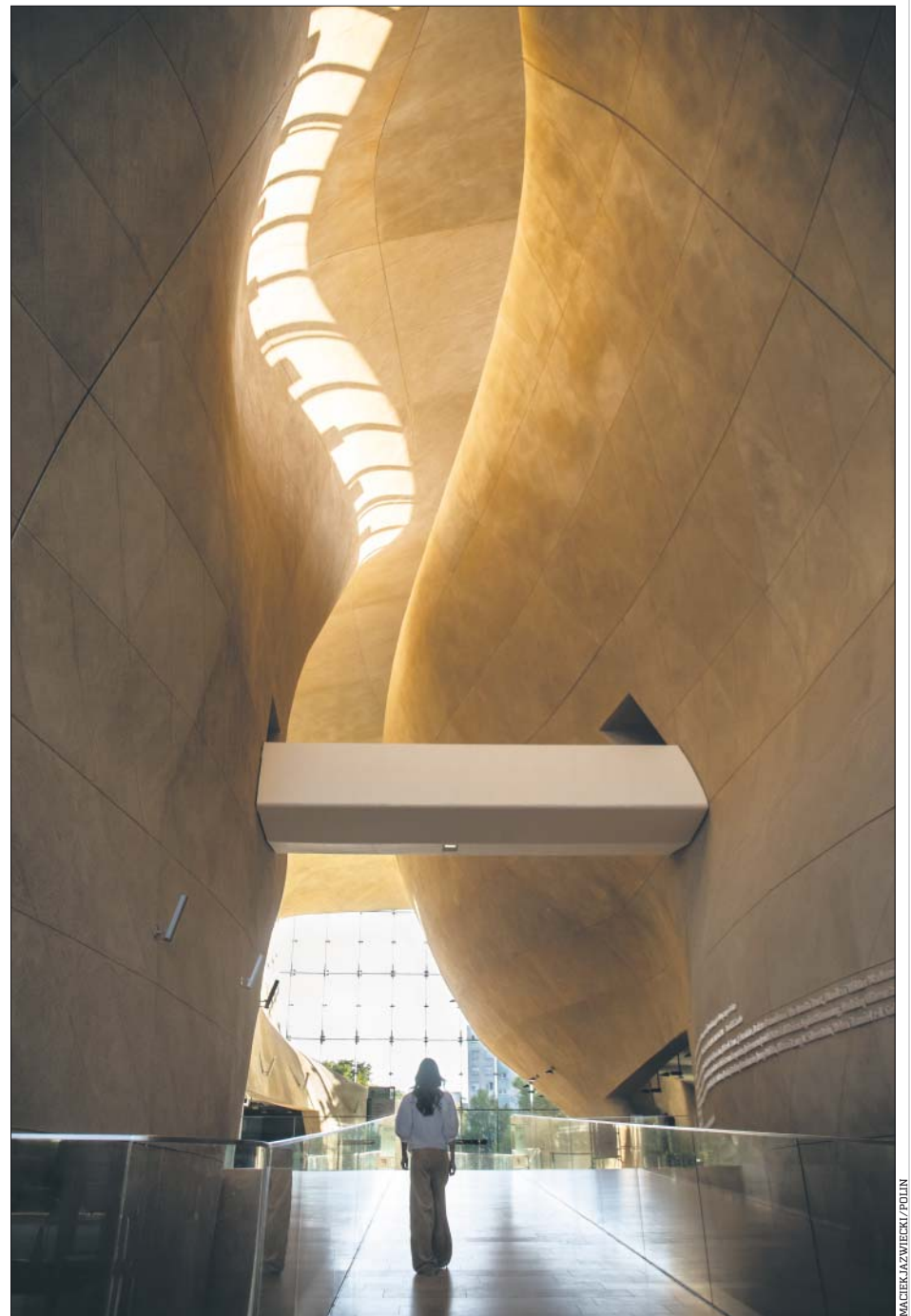
zbierania funduszy, opracowania projektu wystawy”.

Lata starań przyniosły efekt 12 lat później, kiedy z inicjatywy ówczesnego prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego, w porozumieniu z ministrem kultury Waldemarem Dąbrowskim, powołano do życia muzeum w formule partnerstwa publiczno-prywatnego.

Piotr Wiślicki: – W kluczowym okresie powstawania muzeum najważniejszą rolę odegrali darczyńcy z całego świata i sprawili, że nasze marzenie i idea mogły przejść od pomysłu do realizacji. Wchodząc dzisiaj do okazałego holu muzeum, na jednej ze ścian mogą państwo podziwiać długą listę ludzi, organizacji i rządów, którzy uwierzyli w nasz pomysł. Bez nich muzeum nigdy by nie powstało i nie odniosło takiego sukcesu.

19 kwietnia 2013 roku miało miejsce uroczyste otwarcie budynku muzeum z udziałem polskich władz państwowych i gości z całego świata. Ruszyły długo planowane projekty kulturalne i edukacyjne: wystawy czasowe, scena teatralna, scena muzyczna, cykle filmowe, działania edukacyjne dla dzieci i rodzin, wykłady naukowe. Na wizytę na wystawie stały goście muzeum musieli jeszcze chwilę poczekać.

Wystawa stała – „1000 lat historii Żydów polskich” – została otwarta 28 października 2014 roku. Na oficjalne uroczystości przybyli prezydent Polski Bronisław Komorowski, prezydent Izraela Reuven Rivlin oraz delegacje z wielu krajów świata. Łącznie w otwarciu wystawy uczestniczyło ponad 1500 gości, a wydarzenie relacjonowało ponad 600 dziennikarzy. Wystawę otworzyli przedstawiciele różnych pokoleń polskiej społeczności żydowskiej: Marian Turski, przewodniczący Rady Muzeum, Ocalały z Zagłady, oraz 13-letnia Joasia Widła – absolwentka Szkoły Lauder-Morasha w Warszawie. Spełniło się wielkie marzenie, by opowiedzieć wspólną, niezwykle złożoną i bogatą historię oraz dać



MACIEK JAZWIECKI/POLIN

impuls do dalszego dialogu i wzajemnego zrozumienia.

Muzeum POLIN jest nowoczesną instytucją kultury – muzeum historycznym ukazującym 1000 lat dziejów polskich Żydów. Jest też miejscem spotkań i dialogu tych wszystkich, którzy pragną lepiej poznać przeszłość i którzy z polsko-żydowskiej historii chcą wyciągnąć wnioski na przyszłość, którzy chcą zmierzyć się ze stereotypami i stawić czoła współczesnym zagrożeniom, takim jak ksenofobia i nacjonalistyczne uprzedzenia. Jak głosi misja muzeum: służąc ideom otwartości, tolerancji i prawdy, Muzeum POLIN przyczynia się do wzajemnego zrozumienia i szacunku.

Muzeum POLIN to również intensywna działalność edukacyjna i kulturalna – odbyły się tam do tej pory tysiące warsztatów i wydarzeń, w których wzięło udział niemal 6 milionów osób.

– Od dziesięciu lat uczymy siebie i tych, którzy chcą z nami rozmawiać, o otwartości na osoby różniące się od nas samych, uwrażliwiamy siebie i innych na wykluczenie oraz dyskryminację. Jesteśmy pew-

ni, że otwartość to jedna z kompetencji przyszłości i w takim duchu prowadzimy swoje działania – opowiadała po konferencji prasowej poświęconej dziesięcioleciu Łucja Koch, zastępczyni dyrektora Muzeum POLIN odpowiadająca za edukację. – Zmieniamy charakter rozmowy o polskich Żydach, odczarowujemy mity i przelamujemy tabu, przywracamy mało znaną historię Polski, zapominaną przeszłość polskich miast i miasteczek. Staramy się wspólnie – na nowo – odkrywać lokalną historię. W naszych działaniach zachęcamy do rozmowy o wartościach. Opowiadamy historię żywą, ciekawą, pozwalającą lepiej zrozumieć siebie i innych – dodaje.

Od 26 do 30 września 2024 roku muzeum zaprasza na urodzinowy długi weekend. Podczas myślenia o programie drogowym wskazywał dla pracowników tej instytucji słowa Mariana Turskiego: „Mir zenen do. Jesteśmy tutaj”.

Przygotowano wyjątkowe wydarzenie – koncert „Mir zenen do. Jesteśmy tutaj” łą-

czący muzykę klasyczną, taniec współczesny, architekturę i historię. Obok utworów Philipa Glassa, George’a Gershwina i Gustava Mahlera w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia w Warszawie pod batutą Michała Klauzy zobaczymy multimedialne projekcje premierowych choreografii przygotowanych przez choreografów i tancerzy z Polski, Izraela, Ukrainy i Hiszpanii.

Muzeum zaprosi też na serię oprowadzań, która pozwoli na nowo spojrzeć na wystawę „1000 lat historii Żydów polskich” oraz cykl rozmów ze znanymi gośćmi i gościniami o wyzwaniach XXI wieku, które stoją przed instytucjami kultury. Najmłodszych widzów czeka atrakcyjny weekend pełen gier, kolorowych animacji, smakowitych niespodzianek, warsztatów kulinarnych, zabaw plastycznych i tańców. Dla koneserów sztuki i opowieści o niezwykłych przedmiotach pracownicy muzeum wybrali dziesięć obiektów na dziesięciolecie z muzealnej kolekcji, o których opowiedzą. W dniach 26–30 września wstęp do Muzeum POLIN będzie bezpłatny! ©



MACIEK JAZWIECKI/POLIN

Dlaczego warto odwiedzić POLIN?

Od 2014 roku w Muzeum POLIN na warszawskim Muranowie można zwiedzać wystawę, która opowiada o tysiącletniej historii Żydów polskich.

Można tam zobaczyć m.in. rekonstrukcję drewnianej synagogi z Gwoźdźca z niezwykle rękocinno malowanymi i bajecznie kolorowymi sklepieniami. Sam jej dach waży 30 ton!

Drewniane synagogi, ze względu na dostępność i taniość surowca, były w XVII wieku powszechne. Budowali je lokalni rzemieślnicy, niekiedy Żydzi, inspirując się architekturą dworów i bogatych domów mieszczańskich. Bożnice górowały nad otoczeniem wysokim, łamanym dachem, pod którym mieściły się sala modlitwowa, sień i babińce. Synagoga w Gwoźdźcu, z zewnątrz skromna, kryła w swoim wnętrzu niezwykle bogactwo.

Dlaczego jeszcze warto wybrać się do Muzeum POLIN?

Spacer przedwojenną uliczką

Jedną z galerii wystawy stała się „Na żydowskiej ulicy 1918-1939” – znajduje się niemal dokładnie w miejscu, w którym przed II wojną światową znajdowała się ul. Zamenhofska. Była to główna arteria zamieszkałej przede wszystkim przez Żydów tzw. dzielnicy północnej. Spacerując uliczką, można zajrzeć do przedwojennej kawiarni czy kina, a nawet zatańczyć tango.

W 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Żydzi stali się pełnoprawnymi oby-

watami, ale jednocześnie pozostawali mniejszością, nierzadko dyskryminowaną. Mimo obaw i rozterek kwitło ich życie polityczne i kulturalne. W przededniu wojny II Rzeczpospolita była domem dla 3,5 miliona Żydów – najliczniejszej diaspory w Europie.

2,7 miliona odwiedzających

Przez dziesięć lat wystawę główną odwiedziło 2,7 miliona osób. Przybywali nie tylko z całej Polski, ale także z bliskich i najdalszych zakątków świata. Niemal wszyscy zgodnie podkreślają, że wizyta w muzeum była dla nich niezwykle doświadczeniem, a aż trzech na czterech respondentów zadeklarowało, że chce zobaczyć wystawę jeszcze raz. Europejskie Forum Muzeów przyznało Muzeum POLIN nagrodę, którą wcześniej otrzymały: Muzeum Guggenheima w Bilbao czy Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie.

Architektura, która robi wrażenie

Nagrządzany budynek POLIN, zaprojektowany przez fińską pracownię Lahdelma & Mahlamäki, zachwyca. Z zewnątrz to prosta, minimalistyczna bryła, w środku można zobaczyć niezwykle hol, którego pofalowane, dynamiczne ściany rozcinają całe wnętrza. Przestrzeń muzeum jest zaprojektowana z myślą o wygodzie gości, dlatego zadbaną o

dostępność dla osób z niepełnosprawnościami, miejsca do wypoczynku i interaktywność wystaw.

Przez żołądek do serca

We współczesnej kuchni bliskowschodnie potrawy, takie jak hummus i falafel, mają swoje stałe miejsce. Wizyta w POLIN pozwoli posmakować żydowskiej i warszawskiej kuchni z początku XX wieku. W muzealnej restauracji Warszawa czekają potrawy kuszące aromatycznymi przyprawami, wśród których znaleźć można coś z mięsem, dania w wersji wegetariańskiej i słodkie desery. Wśród nich urodzinowe ciastko „Fanaberia”, w którym spotykają się smaki kuchni azkenazyjskiej: mak, jabłka, miód, cynamon, a także mirabelka nawiązująca do drzewa, którego historia jest nierozdzielnie związana z Muranowem. Nazwa pochodzi z jidysz (fajne-berje), gdzie oznacza strojniasia, eleganta.

Wizyta z maluchami

„Wiemy, że dzieci poznają świat na swój własny sposób. Czasem wkładają w to dużo energii i emocji, co w niektórych miejscach nie jest mile widziane. Ale nie u nas. Tutaj poczujecie się swobodnie” – zapewnia muzeum. Części ekspozycji można dotykać, a przestrzeń wystawy jest bezpieczna i zapewnia miejsca do odpoczynku. Dostępne są audiodoprzewodniki z rodzinną ścieżką zwiedzania, które pokochali mali zwiedzający. Przez

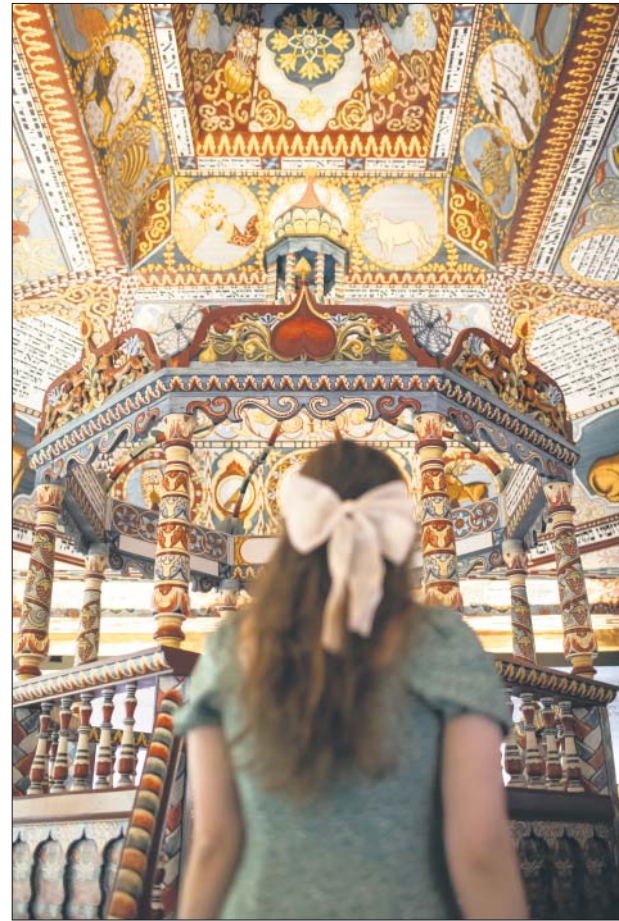
tysiącletnią opowieść prowadzi ich głos aktora Wojciecha Malajkata. Wizytę w muzeum można połączyć z warsztatami w Miejscu Edukacji Rodzinnej „U króla Macjusia”.

Obraz Wilhelma Sasnala

Od 11 lipca w galerii „Powojnie” oglądamy obraz jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów polskich – Wilhelma Sasnala. Jego prace znajdują się w najważniejszych światowych kolekcjach muzealnych, m.in. w Museum of Modern Art i w Solomon R. Guggenheim Museum w Nowym Jorku, Tate Modern w Londynie czy Centre Pompidou w Paryżu. Teraz także w POLIN.

Opowieść o Polsce od A do Z

W X wieku pierwsi Żydzi przemierzali tereny Polski jako kupcy. 500 lat później mieszkali już tu na stałe, w ponad 100 miejscowościach. Rzeczpospolita Obojga Narodów zaś stała się domem dla większości Żydów na świecie. W całej Polsce w mniejszych i większych miejscowościach, a także na wsiach, Żydzi byli przez wieki częścią lokalnej społeczności. Spacerując galeriami spotkamy znajome postaci, wśród nich Juliana Tuwima i Jana Brzechwę: „Stoi na stacji lokomotywa...”, „Entliczek, pentliczek, czerwony stoliczek...” – ich wiersze towarzyszą dorastaniu wielu pokoleń Polek i Polaków. W Galerii



„Dziedzictwo” poznamy m.in. aktorkę Idę Kamińską, lekarza i pedagoga Janusza Korczaka czy rzeźbiarkę Alinę Szapocznikow. Ich wkład w rozwój cywilizacji światowej pozostaje istotny do dzisiaj.

Muranów wart odkrycia

POLIN stoi w środku Muranowa. Z centrum można dojechać do muzeum w kilkanaście minut – najwygodniej będzie dotrzeć transportem publicz-

nym lub rowerem. Muranów to dzielnica pełna zielonych skwerów, kawiarni i śladów historii. W najbliższym sąsiedztwie znajdują się także miejsca upamiętniające Zagładę polskich Żydów: pomnik Bohaterów Getta, kopiec Anielewicz czy mur-pomnik Umschlagplatz. Osobom, które chcą połączyć wizytę w POLIN ze spacerem, pracownicy Muzeum polecają przejście do Ogrodu Krasieńskich i dalej – na Stare i Nowe Miasto lub nad Wisłę. ☺

(po)ŻYDOWSKIE... Sztetl Opatów oczami Majera Kirszenblata

Wystawę czasową można oglądać w Muzeum POLIN do 16 grudnia br. Zabiera ona widzów w podróż do jednego z wielu polskich miasteczek, które przed wojną zamieszkiwane były przez Polaków i Żydów.

Przewodnikiem po nieistniejącym już świecie jest malarz – Majer Kirszenblat. Na wystawie codzienność przedwojennego, żydowskiego miasteczka – sztetla, szczegółowo przywołana przez artystę – zostaje zestawiona z pożydowskim miastem, jakim stał się Opatów współcześnie. Historia Opatowa przypomina losy setek podobnych pożydowskich miast i miasteczek w dzisiejszej Polsce.

– Dorobek artystyczny Majera Kirszenblata liczy około 400 prac, w tym 269 obrazów, z czego ok. 70 pokazujemy na wystawie. Na wszystkich malował Opatów sprzed 1934 roku, kiedy to jako nastolatek wyemigrował do Kanady z mamą i braćmi. Właściwie malował nie tyle Opatów, ile sztetl Apt, bo tak brzmiała jego nazwa w jidysz. W dzieciństwie Majera 60 proc. mieszkańców miasta stanowili Żydzi. Osiem lat po wyjeździe Kirszenblatów niemal wszyscy zginęli (na miejscu lub wywiezieni do Treblinki), a żydowski Apt przestał istnieć. Podobnie jak żydowski Chmielnik, Cmielów, Annopol, Wodzisław, Szydłowiec, Podhajce, Tarnów, Równe, Pińsk i ponad tysiąc innych miaste-



➤ **Majer Kirszenblat, Portret klezmerów w studio fotograficznym, 1996 r., akryl na płótnie, Zbiory Muzeum POLIN, Kolekcja Sztuki Mayera July Rodziny Taube, dar rodziny Kirshenblatt**

czek na terenie dzisiejszej Polski, Ukrainy, Litwy i Białorusi, w których większość mieszkańców stanowili Żydzi – mówi kuratorka wystawy, dr Natalia Romik i dr Justyna Koszarska-Szulc.

Jako 73-letni malarz-amator, namówiony przez swoją córkę Barbarę Kirszenblatt-Gimblett, Majer zaczął odtwarzać to, co zapamiętał ze swojego dzieciństwa i młodości w sztetlu. W tych wiośniach przedstawił tętniący życiem rynek, XVII-wieczną synagogę, cmentarz, żydow-

skie święta, handel, a nawet miejscową kleptomankę.

– Majer Kirszenblat zaliczany jest do grona artystów-amatorów, a jego twórczość do malarstwa nieprofesjonalnego zwanego też ludowym lub wernakularnym. Poprzez swoje obrazy stał się nie tylko twórcą, ale i etnografem oraz historykiem swojej społeczności – swojskim, oddolnym i lokalnym – mówi Justyna Koszarska-Szulc.

Majer jest bohaterem i przewodnikiem po ekspozycji w POLIN. Jego malarstwo pozwala nam odkryć świat ży-

dowskiego dziecka ze sztetla, ale i zmierzyć się z trudną historią całej społeczności. Pozornie radosne obrazy nie są wolne od krytyki relacji społecznych i ekonomicznych czasów, w których dorastał. Namysł nad światem, który przedstawił Majer, prowokuje nas do refleksji nad tym, co stało się z żydowskim dziedzictwem materialnym i niematerialnym.

Wystawę wzbogacają współczesne fotografie dokumentujące ślady po mezuzach, kuczkach,

przedstawiające budynek chederu, w którym obecnie mieszczą się sklepy z artykułami budowlanymi i mieszkania komunalne. Poznajemy też dokumentację fotograficzną cmentarza oraz macew, którymi częściowo nadal wybrukowana jest rzeka Opatówka. Ważnym elementem wystawy jest projekcja filmowa prezentująca wyniki skanów geodezyjnych wykonanych w dawnej żydowskiej mykwie – obecnie znajduje się tu fabryka cukierków krówek.

Tytuł wystawy został zaczerpnięty z powojennych map geodezyjnych Opatowa, na których wiele budynków pozostałych po zgładzonych Żydach opisano jako „pożydowskie”. – Choć dzisiaj słowo „pożydowskie” niemal automatycznie przywołuje dookreślenie: mienie, proponujemy zwiedzającym szerszą definicję, związaną z przywracaniem pamięci o bezpowrotnie utraconym dziedzictwie. Na wystawie przypomina imiona i nazwiska osób, których pamięć została niejako przekreślona przez nadanie etykiety „pożydowskie” wszystkiemu, co po nich pozostało. Pożydowską pustkę zapełniamy postaciami, których życia zostały przebrane przez Zagładę. Przywracamy pamięć o dawnych

mieszkańcach Opatowa – tłumaczy kuratorka. – Nawias, w który bierzemy przedrostek „po”, pozwala nam przejść ponad politycznymi sporami o przeszłość i wydobyc z określenia „pożydowskie” najważniejszy element. „(po) ŻYDOWSKIE” to opowieść o ŻYDOWSKICH miejscach i ich mieszkańcach. Tak sformułowany tytuł przywraca im tożsamość, szacunek i pamięć – konstatują.

Wystawę można zwiedzać z rodzinnym audioprzewodnikiem (przeznaczony dla dzieci w wieku 4-10 lat i dodawany bezpłatnie w ramach biletu na wystawę, dostępne języki: polski, angielski i ukraiński). Tu przewodnikiem jest młody Majer – ciekawy świata i dowcipny chłopiec z niebieskim kubraczku. Z jego pomocą najmłodszy poznają elementy świąt żydowskich, rodzinne zwyczaje czy dawne zabawy. Wiele elementów zachęca do działania: układania obrazów z magnetycznych puzzli z próbami swoich sił w roli malarza i malarzy. W urodzinowy weekend wystawę zwiedzimy podczas specjalnych oprowadzeń kuratorskich (obowiązują bezpłatne wejściówki). ☺

Opowieść o historii Żydów polskich trwa i cały czas ewoluuje

Opowiadamy o 1000-letniej historii i choć przestrzeń ekspozycyjna jest skończona, to pragniemy pokazać, że ta opowieść – pomimo Zagłady – trwa. Dlatego zakończenie naszej wystawy jest otwarte i jak najbardziej współczesne. Z okazji naszych urodzin przygotowaliśmy nową aranżację jej ostatniej części, którą opowiadamy o życiu żydowskim w Polsce po 1989 roku – mówi **Joanna Fikus**, kierowniczka działu wystaw w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Wiele osób, które odwiedziło Muzeum POLIN, kojarzy tę instytucję z wystawą stałą...

JOANNA FIKUS: Ta wystawa to serce muzeum. Zajmuje 4 tys. mkw. i opowiada o tysiącu lat życia Żydów polskich. W ciągu ostatnich dziesięciu lat odwiedziło ją 2,7 mln gości z Polski i z najróżniejszych zakątków globu. Czasem przewrotnie mówię, że to jest właściwie najpełniejsza wystawa historii Polski, jaką obecnie mamy w kraju. W jej tworzenie zaangażowanych było ponad 200 historyków, badaczy i ekspertów różnych dziedzin z Polski, Europy i USA. Jedną z zasad, którymi kierowaliśmy się, było założenie, że opowiadamy tę historię z perspektywy społeczności żydowskich, którym oddaliśmy w ten sposób głos. Przywracamy nią pamięć o naszych żydowskich przodkach, sąsiadach i współobywatelach, Żydach polskich, ich codziennym życiu. Przypominamy o wielokulturowej Polsce, jej blaskach, ale też ciemnych kartach we wspólnej historii.

Największą satysfakcją jest dla mnie, gdy zwiedzający wychodzą z refleksją: nie wiedziałam; nie sądziłam, że to było/jeź tak; może zmienię moje dotychczasowe myślenie. Chciałabym, żeby zadawali sobie pytania. Wystawa może skłaniać nas do myślenia nie tylko o Żydach, ale również o innych grupach, które w społeczeństwie są mniejszością, czasami dyskryminowaną. Budowie takiej konstrukcji postrzegania służą wszystkie nasze działania – edukacja, koncerty, wystawy czasowe. Tę historię przybliżyliśmy również po to, żeby pokazać, jak przeciwdziałać negatywnym zjawiskom, jak czerpać z różnorodności.

Wystawa cały czas się zmienia, dochodzą nowe eksponaty, a nawet całe zespoły eksponatów.

Praktycznie od samego otwarcia zakładaliśmy, że ciągle możemy coś zmienić i ulepszyć. Zadawaliśmy naszym gościom bardzo dużo pytań, stworzyliśmy wiele ankiet, badań. Wszystko po to, by dowiedzieć się, czego potrzebują nasi zwiedzający. Na podstawie tych opinii krok po kroku modyfikowaliśmy wystawę, by była jak najbardziej atrakcyjna. Pojawiły się m.in. audioprzewodniki w 13 językach, w tym

z polską audiodeskrypcją i przewodnikiem w polskim języku migowym (PJM), a z udziałem aktora Wojciecha Malajkata nagraliśmy audioprzewodnik dla rodzin, nowe oryginalne obiekty, m. in. wspaniały autoportret Maurycego Gottlieba, ucznia Matejki...

Ten obraz to jedna z ważniejszych „zdobyczy” Muzeum POLIN...

Tak, na początku wystawy marzyliśmy o tym, żeby znalazł się w naszej kolekcji. Był to jednak obraz zaginiony. Dysponowaliśmy tylko czarno-białą reprodukcją... Gdy okazało się, że obraz został odnaleziony, zakupił go anonimowy darczyńca w Polsce, który postanowił udostępnić go naszemu muzeum. Jesteśmy bardzo wdzięczni, bo takie eksponaty to niewątpliwie perełki.

Do wystawy dodane zostały nie tylko eksponaty, lecz całe przestrzenie...

Stworzyliśmy nową przestrzeń w galerii Zagłada, która opowiada przede wszystkim o historii warszawskiego getta, dodaliśmy ekspozycję poświęconą gettom m.in. w Łodzi, Lwowie, Tarnowie, Radomiu czy Przemyślu. – Umieszczamy tam osobiste pamiątki – fragmenty dzienników i listów pisane przez zamkniętych za murami Żydów i Żydówki, a nawet ich szkice i rysunki. Z pierwszej ręki dowiadujemy się o rzeczywistości, w jakiej zostali zmuszeni żyć, doświadczeniu izolacji, lęku o życie własne i trosce o najbliższych.

A czy planują państwo jakieś kolejne zmiany w wystawie?

Wystawa siłą rzeczy cały czas ewoluje. Po pierwsze, mamy coraz bardziej nowoczesny sprzęt i technologię, po drugie – zmienia się stan badań naukowych. Nam niezwykle zależy na wiarygodności, więc na bieżąco obserwujemy wszystko, co dzieje się w dziedzinie, którą się zajmujemy. W przyszłości chcielibyśmy m.in. wydobyć historię kobiet czy historię pokazującą wątki dotyczące innych grup mniejszościowych, np. Ukraińców.

Niektóre postaci są cały czas mało znane, np. nobliśta, który urodził się na warszawskim Muranowie, kilka minut drogi piechotą od muzeum, czyli **Józef Rotblat**.



„Patrzmy na obraz Wilhelma Sasnała. Malarz dostrzega ślady przeszłości w polskim pejzażu i jej wpływ na świadomość mieszkańców naszego kraju. A my, podążając za artystą, stawiamy pytanie: jak bardzo pamięć przeszłości kształtuje naszą teraźniejszość i jak będzie wyglądał w przyszłości pejzaż relacji polsko-żydowskich?”

W 2020 roku dodaliśmy całą nową galerię „Dziedzictwo” – to opowieść o 26 Żydach i Żydówkach polskiego pochodzenia, którzy wnieśli ogromny wkład w rozwój cywilizacji na różnych polach – w sztuce, literaturę, muzykę, teatr i film, nauki ścisłe i humanistyczne, prawo, edukację, ekonomię, politykę. Znajdują się tam takie postaci jak Isaac Bashevis Singer, Janusz Korczak, Ida Kamińska czy Julian Tuwim. Oczywiście znalazło się tam też miejsce dla warszawskiego noblisty Józefa Rotblata.

Po dziesięciu latach przygotowali państwo wiele nowości. Program obchodów rocznicy jest wypełniony „perełkami”...

Opowiadamy o 1000-letniej historii i choć przestrzeń ekspozycyjna jest skończona, to pragniemy pokazać, że ta opowieść – pomimo Zagłady – trwa. Dlatego zakończenie naszej wystawy jest otwarte i jak najbardziej współczesne. Z okazji naszych dziesiątych urodzin przygotowaliśmy nową aranżację ostatniej części wystawy stałej (w galerii „Powojnie”), którą opowiadamy o życiu

żydowskim w Polsce po 1989 roku. Spotykają się w niej dzieła dwóch uznanych polskich twórców – Mikołaja Grynerberga i Wilhelma Sasnała. Chcieliśmy znaleźć odpowiedź na pytanie, jaka jest teraz Polska dla Żydów. Dlatego gościom naszego muzeum proponujemy obejrzenie pokazu filmu Grynerberga „Kim jesteśmy” – to seria bardzo intymnych rozmów z Żydówkami i Żydami różnych pokoleń – opowiadają oni, jak i kim czują się obecnie w Polsce, jakie mają odczucia, problemy, marzenia. Całość dzieje się w zainscenizowanym domu. Przez okno tego domu patrzmy na obraz Wilhelma Sasnała. Malarz dostrzega ślady przeszłości w polskim pejzażu i jej wpływ na świadomość mieszkańców naszego kraju. A my, podążając za artystą, stawiamy pytanie: jak bardzo pamięć przeszłości kształtuje naszą teraźniejszość i jak będzie wyglądał w przyszłości pejzaż relacji polsko-żydowskich?

Zaprosiliśmy też współczesnych artystów i artystki określających się jako polscy Żydzi i Żydówki, żeby przedstawili, jak się dzisiaj czują, kim są, jakie mają dylematy i pytania. Powstały w ten sposób różne dzieła – wideoinstalacje, perfor-

manse, instalacje dźwiękowe. Prezentowane w Galerii Rotacyjnej wypowiedzi łączą przeszłość i teraźniejszość: niektóre sięgają do archiwum sztuki żydowskiej, inne w twórczy sposób dotykają „trudnego dziedzictwa” w kolekcjach muzealnych, jeszcze inne odzyskują dla współczesności język jidysz czy wizualne znaki wspólnej polsko-żydowskiej historii. Do 4 listopada w muzeum można oglądać wspólną ekspozycję wszystkich prac, będącą zbiorową, wielogłosową wypowiedzią.

A co po 4 listopada?

Niestety, pożegnamy Galerię Rotacyjną, na pewno będzie można zobaczyć dokumentację tej wystawy, filmy czy inne relacje, natomiast zachęcam, by zobaczyć ją do 4 listopada. Do końca roku zaś zapraszamy na wystawę czasową: „(po)ŻYDOWSKIE. Sztetl Opatów oczami Majera Kirszenblata”, opowiadająca o przedwojennej codzienności wielu polsko-żydowskich miast i miasteczek, czyli sztetli. Przewodnikiem po tym nieistniejącym już świecie jest malarz, zwany niesfornym Majerem. Podczas urodzinowego weekendu wstęp na wszystkie wystawy będzie bezpłatny. ©

POLIN

Muzeum
Historii
Żydów
Polskich

Świętuj z nami 10. urodziny

Jesteśmy tutaj!

Weekend urodzinowy

ul. Anielewicza 6
00-157 Warszawa

polin.pl

PROGRAM URODZINOWEGO
WEEKENDU W POLIN**CZWARTEK, 26.09**

18.00 – 19.30 Oto Obiekt. Historie (nie) opowiedziane. Wokół kolekcji – zobacz 10 najważniejszych obiektów z kolekcji Muzeum POLIN

PIĄTEK, 27.09

10.00 – 15.00 – Bezpłatny wstęp na wystawy

SOBOTA, 28.0910.00 – 18.00 – Bezpłatny wstęp na wystawy; oprowadzania po wystawach
10.00 – 15.00 – Bezpłatne zabawy dla rodzin z dziećmi. Muzykowanie z Kapelą Niwińskich
18.00 – 01.00 – Urodzinowa noc filmowa**NIEDZIELA, 29.09**10.00 – 18.00 – Bezpłatny wstęp na wystawy; oprowadzania po wystawach
10.00 – 15.00 – Bezpłatne zabawy dla rodzin z dziećmi. Muzykowanie z Kapelą Niwińskich
17.00 – „Mir zenen do – Jesteśmy tutaj.” Koncert**PONIEDZIAŁEK, 30.09**

18.00 – 19.30 - POLIN x Onet: Muzea przyszłości. Debata

Wspólna instytucja kultury

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Warszawa

STOWARZYSZENIE
ŻYDOWSKI INSTYTUT
HISTORYCZNY W POLSCE

Mecenas Jubileuszu



ORLEN

Sponsor strategiczny Muzeum



tvn

WARNER BROS.
DISCOVERY

Oficjalny przewoźnik Muzeum



LOT

Finansowanie wydarzeń w ramach obchodów



Federalne Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Patron medialny



onet

Jesteśmy tutaj!

10. urodziny
Muzeum POLIN